

Sygn. akt XVII AmC 2623/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 stycznia 2016 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie - Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów w składzie:

Przewodniczący: SSO Jacek Łabuda.

Protokolant: sekretarz sądowy Paulina Czajka

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 10 grudnia 2015 r. oraz 14 stycznia 2016 r. w Warszawie sprawy

z powództwa M. S.

przeciwko (...) S.A. V. (...) w W.

o uznanie postanowienia wzorca umowy za niedozwolone

1. uznaje za niedozwolone i zakazuje pozwanemu wykorzystywania w obrocie z konsumentami postanowienia wzorca umowy o treści:

"za odpowiednie zabezpieczenie statku na otwartej przestrzeni uważa się umocowanie go na linie cumowniczej o średnicy wynoszącej co najmniej 8 mm i uzależnionej od wielkości łodzi do trwałego słupka, zaczepu na przystani lub też innego stałego punktu dróg wodnych; umocowanie powinno być zamknięte na kłódkę zapadkową lub inny tego typu zamek";

2. oddala powództwo w pozostałym zakresie;

3. znosi wzajemnie koszty postępowania między stronami;

4. nakazuje pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Warszawie, tytułem nieuiszczonej opłaty od pozwu, kwotę 600 (sześćset) złotych;

5. zarządza publikację prawomocnego wyroku w Monitorze Sądowym i Gospodarczym na koszt strony pozwanej.

SSO Jacek Łabuda

Sygn. akt XVII AmC 2623/14

UZASADNIENIE

Pozwem z 9 lipca 2014 r. powód – M. S. – domagał się uznania za niedozwolone i zakazania wykorzystywania w obrocie z konsumentami postanowienia o treści:

„za odpowiednie zabezpieczenie statku na otwartej przestrzeni uważa się umocowanie go na linie cumowniczej o średnicy wynoszącej 8 mm i uzależnionej od wielkości łodzi do trwałego słupka, zaczepu na przystani lub też innego stałego punktu dróg wodnych; umocowanie powinno być zamknięte na kłódkę zapadkową lub inny tego typu zamek; łódź motorowa powinna być zaopatrzona w urządzenie odcinające dopływ paliwa znajdującego się w ukrytym miejscu; jeżeli silnik stały łodzi nie posiada fabrycznego zabezpieczenia przed wyjęciem go, zabezpieczenie takie powinno być na stałe przymocowane do kadłuba dodatkowym zabezpieczeniem w postaci liny stalowej o minimalnej średnicy 5

mm na trwale połączonej z jachtem i zamkniętej patentową kłódką, a na czas postoju zabrany z łodzi, chyba że łódź znajduje się w zasięgu wzroku właściciela lub wyznaczonej przez niego osoby (dozór indywidualny)”

zawartego w § 18 ust. 2 pkt 7 lit. a wzorca umowy zatytułowanego „Ogólne warunki ubezpieczenia turystycznych statków żeglugi śródlądowej (...)”, którym posługuje się pozwany – (...) S.A. V. (...) z siedzibą w W..

W ocenie powoda wskazane postanowienie wzorca umowy stanowi niedozwoloną klauzulę, gdyż jest sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco narusza interesy konsumentów. W szczególności nakłada ono na konsumentów taki sposób zabezpieczenia łodzi, który nie jest możliwy do zrealizowania, co w konsekwencji prowadzi do zamknięcia drogi do dochodzenia roszczeń wynikających z umowy. Powód wyjaśnił, że cumowanie łodzi za pomocą kłódki uniemożliwiałoby przesuwanie jej w celu wypłynięcia lub wypłynięcia innych jednostek lub też w sytuacji zmiany poziomu wody w zalewie prowadząc do powstania zagrożenia zniszczenia lub zatopienia łodzi. W konsekwencji podniósł, że pozwany przedsiębiorca statuując warunki obiektywnie niemożliwe do spełnienia rażąco narusza interesy konsumentów.

W odpowiedzi na pozew pozwany domagał się oddalenia powództwa w całości oraz zasądzenia na jego rzecz kosztów postępowania według norm przepisanych. Wniósł nadto o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka M. Ł. na okoliczności zawierania przez powoda umowy ubezpieczenia łodzi oraz dowodu z opinii biegłego – rzeczoznawcy technicznego z zakresu motorowodnictwa na okoliczność ustalenia, czy wymagane przez pozwanego zabezpieczenia w postaci umocowania kłódki na linie cumowniczej o średnicy wynoszącej co najmniej 8 mm, zaś umocowanie winno zostać zamknięte na kłódkę zapadkową lub inny tego typu zamek jest możliwe z technicznego punktu widzenia.

W uzasadnieniu pisma pozwany zaprzeczył twierdzeniom podniesionym przez stronę przeciwną wskazując, iż nie wymaga by łódź była cumowana za pomocą kłódki, a ponadto w wyznaczonym miejscu cumowania nie zachodzi konieczność przesuwania łodzi przez pozostałych użytkowników akwenu. Zaznaczył także, że osoby posiadające uprawnienia motorowodne powinny mieć umiejętności w zakresie ustalania długości lin cumowniczych z uwzględnieniem wahań wody przewidziane na danym obiekcie. Pozwany zaprzeczył twierdzeniom przeciwnika jakoby zamknięcie kłódką lin cumowniczych było niemożliwe z technicznego punktu widzenia, wskazując że jest to powszechnie stosowane zabezpieczenie. Co zaś dotyczy się pozostałych kwestii regularnych treści inkryminowanego postanowienia, powód nie przedstawił żadnych argumentów stanowiących o jego niedozwolonym charakterze, co uniemożliwia podjęcie przez pozwanego polemiki w tym zakresie.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

Pozwany (...) S.A. V. (...) prowadzi działalność ubezpieczeniową. W ramach tej działalności opracował i w dacie wniesienia pozwu posługiwał się w obrocie wzorcem umowy pt. „Ogólne warunki ubezpieczenia turystycznych statków żeglugi śródlądowej (...)”, zawierającym zapis, do którego nawiązuje żądanie pozwu, tj. „za odpowiednie zabezpieczenie statku na otwartej przestrzeni uważa się umocowanie go na linie cumowniczej o średnicy wynoszącej 8 mm i uzależnionej od wielkości łodzi do trwałego słupka, zaczepu na przystani lub też innego stałego punktu dróg wodnych; umocowanie powinno być zamknięte na kłódkę zapadkową lub inny tego typu zamek; łódź motorowa powinna być zaopatrzona w urządzenie odcinające dopływ paliwa znajdującego się w ukrytym miejscu; jeżeli silnik stały łodzi nie posiada fabrycznego zabezpieczenia przed wyjęciem go, zabezpieczenie takie powinno być na stałe przymocowane do kadłuba dodatkowym zabezpieczeniem w postaci liny stalowej o minimalnej średnicy 5 mm na trwale połączonej z jachtem i zamkniętej patentową kłódką, a na czas postoju zabrany z łodzi, chyba że łódź znajduje się w zasięgu wzroku właściciela lub wyznaczonej przez niego osoby (dozór indywidualny)”.

Powyższy stan faktyczny został ustalony przez Sąd w oparciu o twierdzenia stron zawarte w złożonych przez nie pismach procesowych, a także załączone do nich dokumenty. Twierdzenia odnoszące się do okoliczności stosowania inkryminowanego postanowienia w obrocie z konsumentami nie były kwestionowane przez stronę przeciwną, stąd za podstawę ustalenia stanu faktycznego Sąd przyjął wzajemnie niekwestionowane twierdzenia stron.

Sąd oddalił zgłoszony przez pozwanego wniosek o przeprowadzenie dowodu z zeznań świadka oraz dowodu z opinii biegłego. Świadek pozwanego miał zeznawać na okoliczność zawierania przez powoda umowy ubezpieczenia, jednakże mając na względzie okoliczność, iż postępowanie w tej sprawie ma charakter abstrakcyjny, fakty związane z zawarciem i wykonaniem umowy, której stroną jest konkretny konsument są irrelevantne. Z kolei w zakresie wniosku o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego na okoliczność technicznej możliwości zamknięcia umocowania na kłódkę zapadkową lub inny tego typu zamek wskazać należy, że techniczne aspekty funkcjonowania narzędzi i urządzeń, o których mowa w kwestionowanym postanowieniu nie miały znaczenia dla oceny zapisu pod kątem wypełnienia przesłanek niedozwolonego charakteru.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Powództwo wniesione w przedmiotowej sprawie zasługiwało na uwzględnienie w części.

Okolicznością sporną między stronami było, czy przedmiotowe postanowienie miało charakter niedozwolony w myśl art. 385[1] § 1 k.c.

Stosownie do treści art. 385[1] §1 k.c., aby dane postanowienie umowne mogło być uznane za niedozwolone, musi ono spełniać cztery przesłanki tj.: (I) postanowienie nie zostało indywidualnie uzgodnione z konsumentem, (II) ukształtowane przez nie prawa i obowiązki konsumenta pozostają w sprzeczności z dobrymi obyczajami, (III) powyższe prawa i obowiązki rażąco naruszają interesy konsumenta oraz (IV) postanowienie umowy nie dotyczy sformułowanych w sposób jednoznaczny głównych świadczeń stron.

Przesłanka braku indywidualnego uzgodnienia nie może w tej sprawie mieć znaczenia wobec abstrakcyjnego charakteru kontroli postanowienia wzorca umownego. Sąd nie bada w niniejszym postępowaniu konkretnych stosunków istniejących pomiędzy kontrahentami, ale wzorzec i treść hipotetycznych stosunków, jakie powstałyby pomiędzy pozwanym, a potencjalnym konsumentem. Nie ma zatem znaczenia, czy jakaś konkretna umowa była między stronami negocjowana, ani nawet czy wzorzec był, czy też nie był zastosowany przy zawieraniu jakiegokolwiek konkretnej umowy. Kontrola ta ma bowiem charakter oceny ex ante i obejmuje wzorzec, nie zaś konkretną umowę. Istotny jest zatem fakt, że pozwany wprowadził oceniany wzorzec do obrotu poprzez wystąpienie z ofertą zawarcia umowy z wykorzystaniem go.

Dla zastosowania omawianego przepisu przesłanki II (sprzeczność z dobrymi obyczajami) i III (rażące naruszenie interesów konsumenta) muszą zachodzić równocześnie. Z reguły rażące naruszenie interesu konsumenta jest naruszeniem dobrych obyczajów, ale nie zawsze zachowanie sprzeczne z dobrymi obyczajami rażąco narusza ten interes.

Poprzez dobre obyczaje rozumie się pewien powtarzalny wzorzec zachowań, który jest aprobowany przez daną społeczność lub grupę. Są to pozaprawne normy postępowania, którymi przedsiębiorcy winni się kierować. Ich treści nie da się określić w sposób wyczerpujący, ponieważ kształtowane są przez ludzkie postawy uwarunkowane zarówno przyjmowanymi wartościami moralnymi, jak i celami ekonomicznymi i związanymi z tym praktykami życia gospodarczego. Wszystkie one podlegają zmianom w ślad za zmieniającymi się ideologiami politycznymi i społeczno – gospodarczymi oraz przewartościowaniami moralnymi. W szczególności zaś dobre obyczaje to normy postępowania polecające nienadużywanie w stosunku do słabszego uczestnika obrotu posiadanej przewagi ekonomicznej.

W zakresie oceny stopnia naruszenia interesów konsumentów Sąd tutejszy podziela opinię Sądu Apelacyjnego w Warszawie (wyrok z 27 czerwca 2006 r. sygn. akt VI ACa 1505/05), że naruszenie interesów konsumenta, aby było rażące, musi być doniosłe czy też znaczące. Natomiast interesy konsumenta należy rozumieć szeroko, nie tylko jako interes ekonomiczny, ale też każdy inny, chociażby niewymierny. Zaliczyć tu można również dyskomfort konsumenta, spowodowany takimi okolicznościami jak strata czasu, naruszenie prywatności, niedogodności organizacyjne, wprowadzenie w błąd oraz inne uciążliwości, jakie mogłyby powstać na skutek wprowadzenia do zawartej umowy ocenianego postanowienia. Przy określaniu stopnia naruszenia interesów konsumenta należy stosować nie tylko

kryteria obiektywne (np. wielkość poniesionych czy groźących strat), lecz również względy subiektywne związane bądź to z przedsiębiorcą (np. renomowana firma), bądź z konsumentem (np. seniorzy, dzieci). Konieczne jest zbadanie, jaki jest zakres groźących potencjalnemu konsumentowi strat lub niedogodności.

Wreszcie omawiane postanowienie nie reguluje głównych świadczeń stron. Główne świadczenia pozwanego z tytułu zawieranych przez niego umów polegają bowiem spełnieniu określonego świadczenia w razie zajścia przewidzianego w umowie wypadku, zaś konsumenta na zapłacie umówionej składki.

Częstokroć konieczne jest również ustalenie, jak wyglądałyby prawa i obowiązki konsumenta w sytuacji braku analizowanej klauzuli (wyrok Sądu Najwyższego z 19 marca 2007 r., sygn. akt III SK 21/06 oraz z 11 października 2007 r., sygn. akt III SK 9/07). Jeżeli przepisy ogólne stawiają konsumenta w lepszej sytuacji niż postanowienia proponowanej umowy, to w zasadzie postanowienia te należy uznać za niedozwolone bez potrzeby odwoływania się do opartego na dobrych obyczajach wzorca zachowań przedsiębiorców zrekonstruowanego z założeniem, że to konsument winien być beneficjentem rywalizacji pomiędzy przedsiębiorcami (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 27 stycznia 2011 r., sygn. akt VI ACa 770/10). Odstępstwo od tej zasady możliwe jest tylko, o ile zmiana jest uzasadniona specyfiką wzajemnych świadczeń lub jest kompensowana innymi postanowieniami wzorca.

Przenosząc zatem powyższe rozważania na okoliczności przedmiotowej sprawy należy zważyć, co następuje.

Analizując kwestionowane postanowienie Sąd doszedł do przekonania, iż spełnia ono przesłanki niedozwolonego charakteru, w zakresie, w jakim określa wymogi zabezpieczenia statku, które nie są możliwe do spełnienia przez użytkowników akwenów wodnych. Natomiast w pozostałym zakresie, z uwagi na niedopełnienie przez stronę powodową obowiązków w zakresie wykazania przesłanek abuzywności, Sąd oddalił powództwo.

Zgodnie z art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 21 grudnia 2000 r. o żegludze śródlądowej dyrektorzy urzędów żeglugi śródlądowej wydają przepisy prawa miejscowego określające na obszarze ich działania szczegółowe warunki bezpieczeństwa ruchu i postoju statków wynikające z charakteru i właściwości dróg wodnych. Przepisy te wydawane są w uzgodnieniu z administracją drogi wodnej. Z kolei zarządzenia dyrektorów urzędów żeglugi śródlądowej wskazują, że na przystani powinien znajdować się regulamin zawierający przepisy porządkowe obowiązujące na przystani. Jeżeli właścicielem przystani lub portu jest jednostka samorządu terytorialnego wówczas taki regulamin ma charakter aktu prawa miejscowego (art. 40 ust. 2 pkt 4 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie powiatowym oraz art. 40 ust. 2 pkt 4 ustawy z 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym). Z treści regulaminów ogólne dostępne za pośrednictwem sieci Internet wynika, że w licznych przypadkach zarządcy tychże obiektów zabraniają wprost cumowania jednostek pływających do pomostów lub brzegu za pomocą kłódki lub innego działającego zabezpieczenia uniemożliwiającego ewakuację (Regulamin P. Klubu (...) przy (...) oraz Regulamin P. G.). Z kolei w przypadku (...) zarządca wymaga, by cumy były zakładane na pachoły lub inne urządzenia do tego przeznaczone, ten sposób, aby w razie potrzeby każda cumo mogła być łatwo zrzucana w dowolnej kolejności. Niezastosowanie się do tak sformułowanych wymogów może spowodować po stronie użytkownika negatywne konsekwencje, w szczególności usunięcie z terenu przystani lub portu.

Niezależnie od wskazanych powyżej regulacji, należy mieć także na względzie celowość takiego żądania. Regulaminy portów i przystani zawierają bowiem zapisy, które przewidują możliwość przestawienia łodzi pod nieobecność właściciela w razie konieczności przeprowadzenia ewakuacji. Jeżeli łódź byłaby trwale zacumowana za pomocą kłódki, przesunięcie łodzi w takich warunkach byłoby niemożliwe, a to z kolei może stwarzać realne niebezpieczeństwo zarówno dla mienia, jak i osób znajdujących się na terenie przystani.

W konkluzji inkryminowane postanowienie w zakresie, w jakim wyłącza odpowiedzialność z tytułu umowy ubezpieczenia w przypadku, gdy statek nie był umocowany przy pomocy kłódki zapadkowej lub innego tego typu zabezpieczenia, co jak wskazano powyżej może być sprzeczne z regulaminami korzystania z portów i przystani, w tym z takimi, które mają charakter aktów prawa miejscowego, z pewnością nie odpowiada dobrymi obyczajom w obrocie z konsumentami. Ponadto konieczność zmiany przystani oraz związane z tym koszty, w szczególności z tytułu opłat

za cumowanie, a także czas i trudności w dotarciu do odległego portu uzasadniają twierdzenie o rażącym naruszeniu interesów konsumentów.

Co zaś tyczy się pozostałej treści kwestionowanego postanowienia strona powodowa w żaden sposób nie wykazała, by spełniała ona przesłanki niedozwolonego charakteru, w szczególności jakiego rodzaju dobre obyczaje zostały naruszone oraz w jaki sposób treść ta niekorzystnie kształtuje prawa i obowiązki konsumentów, a w dalszej mierze dlaczego można określić taki rozkład rażącym. Brak argumentów w tym zakresie nie tylko uniemożliwił stronie przeciwnej podjęcie skutecznej obrony, lecz także utrudnia jakąkolwiek polemikę ze stanowiskiem powoda. Jego kategoriyczny wniosek nie został zatem należycie umotywowany. Należy także podnieść, że Sąd nie dopatrył się, by zapis w tej części kształtował sytuację prawną konsumentów w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, w szczególności, by prowadził do nierównomiernego rozłożenia praw i obowiązków pomiędzy stronami umowy lub legitymizował działania niełojalne względem konsumenta. Brak spełnienia tej przesłanki, jako determinującej uznanie postanowienia wzorca umowy za niedozwolone nie pozwalał na uwzględnienie powództwa w tym zakresie.

W konkluzji należy więc stwierdzić, że strona powodowa nie podołała ciężącym na niej obowiązkom w zakresie wykazania przesłanek skuteczności powództwa w odniesieniu do drugiej części postanowienia kwestionowanego w tej sprawie, stąd brak było podstaw ku uwzględnieniu powództwa.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie art. 385[1] § 1 k.c., Sąd uznał postanowienie wzorca umowy o treści „za odpowiednie zabezpieczenie statku na otwartej przestrzeni uważa się umocowanie go na linie cumowniczej o średnicy wynoszącej 8 mm i uzależnionej od wielkości łodzi do trwałego słupka, zaczepu na przystani lub też innego stałego punktu dróg wodnych; umocowanie powinno być zamknięte na kłódkę zapadkową lub inny tego typu zamek” za niedozwolone, zaś na podstawie art. 479[42] § 1 k.p.c. zakazał jego wykorzystywania w obrocie z udziałem konsumentów. Natomiast w odniesieniu do pozostałej treści przytoczonej w petitum pozwu, została ona oddalona.

O kosztach postępowania orzeczono w oparciu o art. 100 k.p.c., zgodnie z którym w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. W przedmiotowej sprawie Sąd uwzględnił żądanie w części, natomiast w pozostałym zakresie oddalił, a zatem słuszne i uzasadnione było wzajemne zniesienie kosztów postępowania pomiędzy stronami.

Mając na uwadze wynik sprawy, orzeczenie o nakazaniu pobrania od strony pozwanej opłaty od pozwu uzasadnia art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

O publikacji prawomocnego wyroku w Monitorze Sądowym i Gospodarczym na koszt strony pozwanej zarządzo na podstawie art. 479[44] k.p.c.